Kleszcze - atakują wszędzie, są groźne dla ludzi

Czają się nie tylko w lasach, ale i w parkach, na łąkach, a nawet w trawie. I chociaż nas nie widzą, to wyczuwają nasz zapach i ruch. Nie gryzą, ale wypijają krew, zarażając przy tym chorobami. Mowa o kleszczach.

Dobra pogoda zachęca do spacerów na łonie natury. I oczywiście powinniśmy jak najbardziej z takiej opcji korzystać, bo ruch na świeżym powietrzu to samo zdrowie. Ważne, aby w euforii spowodowanej słońcem i ciepłem nie zapominać o dość dużym zagrożeniu - o kleszczach. Nie trzeba wyjeżdżać na Mazury (jedno z głównych regionów występowania kleszcza), by stanąć oko w oko z tymi małymi pajęczakami - wystarczy krótki spacer po osiedlowym trawniku.

Gdzie żyją kleszcze?

- *Znajdują się najczęściej na terenach zieleni urządzonej, czyli w parkach, zieleńcach miejskich* - informuje Mirosława Mazurek z Wydziału Budownictwa i Środowiska. - *Wbrew pozorom, nawet w dużych miastach można natknąć się na kleszcze. Pracowałam niegdyś w Poznaniu, tam ludzie też cierpieli na choroby odkleszczowe* - dodaje.

Kleszcze lubią także lasy.

- *Występują w miejscach o dużej wilgotności i tam, gdzie jest dużo lasów liściastych i mieszanych* - mówi Marek Nowel z Nadleśnictwa Przedborów. - *Są w zasadzie wszędzie. Najczęściej na obrzeżach i poboczach ścieżek. To tam czekają na swojego żywiciela. Wyczuwają miejsca, którymi przechodzą ludzie i zwierzęta. Z uwagi na to, należałoby poruszać się w miarę racjonalnie w lesie czy na łąkach - przede wszystkim nie chodzić po gęstym poszyciu. Kleszcze najbardziej aktywne są rano i późnym popołudniem. Obecnie na rynku dostępnych jest sporo preparatów odstraszających kleszcze i są one skuteczne. Jeżeli jesteśmy długo w lesie - niedawno rozpoczął się sezon na jagody, grzyby, a my, Polacy, uwielbiamy zbieractwo, to po przyjściu do domu należy bardzo dokładnie obejrzeć ciało* - radzi Marek Nowel.

Wbrew powszechnej opinii kleszcz nie spada z drzewa, ale czeka na swoją ofiarę wśród traw i liści - gdy ta się zbliży, błyskawicznie haczykami przednich odnóży zaczepia się o skórę lub ubranie. A następnie wędruje po ciele ofiary, szukając najlepszego miejsca, gdzie może się wkłuć. Zwykle wybiera takie, gdzie skóra jest delikatna: pod kolanami, na brzuchu, w pachwinach, za uszami lub pod pośladkami.

Choroby przenoszone przez kleszcze

Nie wszystkie kleszcze są nosicielami chorób, ale nigdy nie wiadomo, czy nie ugryzł nas zakażony osobnik. Jeden kleszcz może zarazić człowieka kilkunastoma chorobami.

Najgroźniejszą chorobą jest kleszczowe zapalenie mózgu. Można się przeciwko niemu zaszczepić, ale dawki przypominające trzeba przyjmować co trzy lata. Objawy choroby pojawiają się w ciągu dwóch tygodni od ukąszenia i przypominają grypę. W 70-80 proc. przypadków zostaje ona zahamowana w pierwszej fazie. U reszty zakażonych osób wirusy przedostają się do centralnego układu nerwowego, gdzie mogą wywołać zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Niekiedy kończy się

to śmiercią, a blisko co drugi pacjent opuszcza szpital z trwałymi następstwami wymagającymi wieloletniego leczenia lub rehabilitacji.

Niebezpieczną chorobą jest też borelioza.

- *Borelioza to choroba, którą również przenoszą kleszcze. Są one rezerwuarem wirusa. Zakażenie spowodowane przez pierwotniaka, który bytuje w kleszczu, dla ludzi jest o tyle niebezpieczne, że kiedy on się dostanie do organizmu, nie można go już zwalczyć, bo występuje wewnątrzkomórkowo* - mówi Krzysztof Lamek, lekarz weterynarii. - *Jeśli zauważymy na ciele jakieś zmiany skórne, tzw. rumienie, to bardzo ważne jest to, aby niezwłocznie udać się do lekarza, który zastosuje u nas antybiotykoterapię bądź zleci badania, które określą, czy doszło do zakażenia organizmu. Antybiotykoterapia jest w bardzo dużym stopniu skuteczna wtedy, kiedy pasożyt nie dostał się jeszcze do komórki, bo można go w organizmie zwalczyć. Po leczeniu, w okresie wskazanym przez lekarza, powinno się pobrać krew i zbadać, czy występują u nas przeciwciała, czy nie. Jeżeli przeciwciał nie ma, oznacza to, że leczenie było w pełni skuteczne. Przebieg choroby jest bardzo różny - wirus atakuje i przewód pokarmowy, i układ stawowy, układ kostny, oddechowy, nerwowy. Mam znajomych, którzy cierpią na boreliozę, jest to bardzo ciężka choroba, choćby z tego względu, że następują nawroty. Borelioza może prowadzić nawet do inwalidztwa.*

W jaki sposób wystrzegać się kleszczy? Unikać eskapad trawno-leśnych. Kleszcz ma pewną skłonność gatunkową. Niektóre atakują psy, a inne też człowieka. Wyczuwają nasz zapach. Pasożyta możemy usunąć poprzez wykręcanie, odwrotnie do wskazówek zegara, z doświadczenia wiem, że jest to najlepszy sposób - wówczas usuniemy kleszcza w całości, bez uszkodzenia jego tzw. aparatu gębowego. Nie należy niczym smarować miejsca ukąszenia. Tłuszcz czy spirytus powodują u kleszcza wymioty, co znacznie zwiększa ryzyko przekazania nam niebezpiecznych drobnoustrojów. Ważne jest, by w czasie spacerów po miejscach, gdzie mogą występować kleszcze, odpowiednio się ubierać - zakładać wysokie obuwie, „mało czepialne" materiały. Po spacerze wskazana jest kąpiel - gdy szybko ją weźmiemy, jest szansa, że kleszcz nie zdążył się jeszcze dobrze zaczepić i woda go unicestwi.

Jeśli zaś chodzi o zwierzęta, to istnieją bardzo skuteczne preparaty, dla psów czy kotów np. „Fiprex", który jest podawany kropelkowo między łopatkę. Dodatkowo zwierzęta chronią również specjalne obroże - kończy swą wypowiedź pan Krzysztof Lamek.

Jak widać, z kleszczami nie ma żartów. Na szczęście są sposoby, dzięki którym zagrożenie ukąszeniem przez kleszcza jest mniejsze. Jeśli się do nich zastosujemy, to ten mały „krwiopijca" nie powinien nam dokuczyć.

A. Ławicka

WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO
ODKURZACZE PIORĄCE KARCHER * ZAGĘSZCZARKI WACKER * BUŁAWA WIBRACYJNA DO BETONU ATLAS COPCO * BETONIARKI * UBIJAK WIBRACYJNY SKOCZEK WACKER * MŁOTY WYBURZENIOWE ELEKTRYCZNE I SPALINOWE MAKITA I WACKER * PILARKA DO BETONU STHIL * PIŁA SPALINOWA STIHL * SPAWARKI INWERTOROWE * AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE SDMO * NAGRZEWNICA OLEJOWA POWER TEC * KARCHER CIEPŁA WODA * POMPY SZLAMOWE
Potaśnia 7D, 63-500 Ostrzeszów
tel. 661 876 423

OGRODZENIA BETONOWE
WIATY GARAŻE
Zapewniamy transport i montaż
Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31
tel. 665 981 750, 693 584 851
Godziny otwarcia:
Pon.- Pt.: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00

SONDA

Uciążliwości lata

rozm. A. Pisula
fot. A. Ławicka

Ewa Warga
sprzątaczka

Dopiero co wróciłam znad morza. Jeśli chodzi o komary, to byliśmy zabezpieczeni we wszelkie środki przeciwko tym owadom. Tym bardziej że pojechaliśmy z wnukami. Myślę, że preparaty na komary działają dobrze - i te przeciwko, i te po ukąszeniu. Komary, póki co, nie są uciążliwe; mamy na podwórzu oczko wodne - mimo to plagi nie ma. W domu nie używam żadnych moskitier czy siatek do okien, włączamy jedynie do prądu takie specjalne urządzenie, zwłaszcza tam, gdzie śpią dzieci.

Kleszczy, owszem, trochę się boję, byłam kiedyś nad morzem i właśnie stamtąd przyjechałam z kleszczem, sama jednak sobie z nim poradziłam, nic wielkiego się nie wydarzyło. Wiem, że miejsca, gdzie wkłuł się kleszcz, nie należy niczym smarować. O tych chorobach, które one przenoszą, nie myślałam; jeśli ma się na coś zachorować, to się zachoruje.

Nie jestem na nic uczulona, w rodzinie jedynie zięć jest uczulony na jad pszczół i os. On unika tych owadów, ja się ich raczej nie boję.

Anna Ślęzak
wychowuje dzieci

Boję się różnych owadów - właśnie owady najbardziej dokuczają latem, choćby kleszcze - nie wchodzę przez nie do lasu. Mam czwórkę dzieci, więc także ze względu na nie unikamy wycieczek do lasu. Po ewentualnym ukąszeniach, np. przez komary, używam fenistilu, zapobiegawczo jednak nie smarujemy się niczym. Mamy domek na wsi, więc owadów nie brakuje, ukąszenia także się zdarzają. Na szczęście nikt z nas nie ma alergii na jad jakichkolwiek owadów.

Mam kolegę, który jest uczulony na jad os, kiedyś jedna użądliła go w krtań, momentalnie zaczął puchnąć, tracić oddech - trzeba było szybko jechać do szpitala.

Bardzo niebezpieczne, słyszałam, są kleszcze, skutki ukąszenia przez nie mogą odezwać się nawet po kilku latach.

W samym Ostrzeszowie nie ma dużo owadów, gorzej jest na wsiach. W tym roku kupiłam sobie takie rośliny - komarzyce. Naprawdę działają, komarów jest jakby mniej.

Nie lubię letnich upałów, znoszę temperaturę do 25 stopni, gdy jest powyżej, staram się nie wychodzić z domu. Nie przepadam też za letnimi burzami, trochę się ich nawet boję.

Henryk Zagórski
emeryt

Latem najbardziej dokucza mi słońce, więc gdy nie muszę, po prostu nie wychodzę z domu, piję też dużo wody.

Druga sprawa to muchy i inne owady. Mam w domu siatki w oknach, włączam też specjalne lampy przeciwko komarom. Gdy mnie coś ugryzie, to wtedy się smaruję, przed ukąszeniem nie.

Osy, pszczoły, szerszenie? Mówi się, że gdy ugryzie szerszeń, to już koniec. Mnie co najwyżej użądliła kiedyś pszczoła - nie jestem na szczęście uczulony, więc żadnych powikłań nie było. Na działce zagnieździły mi się też kiedyś osy, jednak sam sobie z nimi jakoś dałem radę.

Bardzo niebezpieczne latem są kleszcze, przenoszą ciężkie choroby, zarazki. Mnie nigdy żaden nie ukąsił, staram się jednak teraz nie wchodzić do lasu i w miejsca, gdzie one mogą być. Susza, która panuje, też im, niestety, sprzyja.

Letnie burze mi nie przeszkadzają.

Tomasz Dziekan
kierowca

Latem najbardziej dokuczają mi komary. Staram się z nimi jakoś walczyć, w ruch idą lampy owadobójcze, włączone właściwie całodobowo, oraz różnego rodzaju preparaty.

Wszystko zależy od tego, gdzie kto mieszka, w mieście muchy czy komary aż tak nie dokuczają. Ja mieszkam na wsi, używam siatek do okien, jednak komary potrafią nawet przez nie się przecisnąć. W nocy do kontaktu wkładamy różnego rodzaju urządzenia typu „Bros" czy „Rajd".

Osy, pszczoły, szerszenie mi nie przeszkadzają. Myślę, że te owady same raczej nie atakują. Ostatnio pszczoła użądliła mnie, gdy byłem jeszcze dzieckiem. Ja nie jestem uczulony, nie wiem jednak, czy dzieci nie są, na szczęście nie mieliśmy okazji się o tym przekonać.

Będąc w lesie, trzeba uważać też na kleszcze, po zbieraniu jagód, grzybów trzeba się w domu trochę „obejrzeć". Ale nie można się bać ich aż tak, by zupełnie rezygnować z wycieczek do lasu.

Jeśli jest bardzo upalnie, to latem może przeszkadzać też duchota, gorąco, staram się wtedy nie wychodzić na słońce. Mimo wszystko lato jest ładną porą, na pewno wolę je niż zimę, nawet z jakimiś tam uciążliwościami.

Janusz Mickiewicz
inwestor giełdowy

Mam domek letniskowy w Ligocie, dokuczają tam trochę muchy, sporadycznie pojawiają się też komary. Zamontowałem siatki w oknach, trochę pomagają. Teraz popaduje, więc tych komarów będzie pewnie więcej. Mocno kąsają też tzw. końskie muchy.

Z kleszczami się tu nie spotkałem, terenem kleszczy są lasy liściaste i tereny podmokłe. A tu rosną raczej drzewa iglaste, wokół mnie jest np. dużo sosen.

Osy, pszczoły w ogóle mi nie przeszkadzają, one raczej same nie atakują. Mam taką zasadę, że jak ja nie atakuję, to mnie też nikt nie zaatakuje.

Burze, czy to z grzmotami, czy z wichrami przechodziły wiele razy, nigdy jednak nic się nie stało. Kiedyś na działce obok złamało sosenkę, nic poza tym.

Dawniej lata pod względem pogody były bardziej równe, teraz jeden dzień jest 30, drugi 14 stopni. Takie skoki nie są dobre, można je jednak wytrzymać. Niedobry jest też brak deszczu, wszystko schnie. Mimo wszystko więcej problemów jest zimą niż latem.